

Statystyka zakładów naukowych w administracyjnym okręgu lwowskim z r. 1854.

(Dokończenie. Obacz Nr. 13, 14, 16, 17, 18, 20, 21 i 22 Dodatku tygodniowego.)

Szkółki wiejskie.

Obok zakładów szkótek wiejskich, zapowiada założenie szkótek tak zwanych niedzielnych w samym mieście Lwowie najpiękniejszą przyszłość dla miasta, i wróży pomyślny wzrost nauk, sztuk, rzemiosł i handlu w naszym kraju, iż odpowie potrzebom wieku i światłu roznieconemu w krajach szczyjących się przemysłem. Była w prawdzie już tu dawniej szkoła niedzielna, ale nie ugruntowana na stałej podstawie, ulegała częstokrotiej przerwie, i nie przynosiła takich korzyści, jakich po szkołach niedzielnych odnoszą gdzie indziej uczniowie.

Izba handlowa przenikniona pożytkiem jaki ztąd dla miasta urosnąć może, postanowiła przyłożyć starania, ażeby we Lwowie zaprowadzić gremialną szkołę handlową i rzemieślniczą, na wzór gremialnej szkoły w Opawie, a podać w niej terminatorom kupieckim i rzemieślniczemu sposobu kształcenia się i doskonalenia w tej profesji, której się podjęli, bez uszczerbku atoli powinnościom terminu swego.

W tej myśli został skreślony plan, i nauki rozłożono na dwie klasy, pierwszą jednoroczną, drugą zaś dwuletnią; i przybrały nazwisko **szkótek powtórnych** (*Wiederholungsschulen*) miasto niedzielnych, najprzód dla tego, iż w nich udziela się nauk po godzinie 4 tygodniowo, to jest: po dwie godzin co niedziela i święto, wyjąwszy niedzielę wielkanocną, niedzielę zielonych świątek i dzień Bożego Ciała, a po dwie godzin w polubownym dniu tygodnia; — Powtórne że w nich wykładają się nauki te same co w szkołach trywialnych, z zastosowaniem tylko snadniejszym i przysposobieniem uczniów do stanu, któremu się poświęcają. W pierwszej klasie przyczyniono tylko naukę rysunków.

Funduszu na utrzymanie tych szkótek dostarczają składki uzbierane w gremiach, korporacjach i cechach, tudzież opłata wstępna do szkoły.

Za przyzwoleniem ministerjum nauk publicznych otwartą została z samym początkiem r. 1854, klasa pierwsza dla samych terminatorów rzemieślniczych, gdyż stan kupiecki oświadczył się za otwarciem osobnej szkółki dla samych terminatorów handlowych.

Życzliwość gminy miasta Lwowa i jej przełożonego gorliwość dopomagała i przyczyniła się do otwarcia tej szkoły; dozwoliła bowiem używać lokalu szkoły miejskiej, nakazała swoim kosztem opalać, i zobowiązała się dopłacać rocznie po 216 złr. z dochodów korporacyjnych i cechowych, a nadto złożyła darem na pierwszą potrzebę 41 złr. 26 kr. Z której to kwoty, łącznie z dochodów zbieranych za opłatę wstępną do szkoły, opędzają się koszta porządków szkolnych, oświetlenie i remuneracye nauczycielskie.

Już po upływie pierwszego roku okazały się plony. Szkoła liczyła 22 uczniów, między nimi było 9 terminatorów kotlarskich, 2

blacharskich, 3 od złotnika, 2 slusarskich, 3 stolarskich, 3 ciesielskich; a do szkoły rysunków chodzili 1 czeladnik mularski, i 5 terminatorów: 1 kotlarski, 1 blacharski, 1 od mosiężnika, 1 stolarski i 1 ciesielski. — Przy egzaminie odbytym z końcem roku szkolnego, znalazło się uzdolnionych do wyższej klasy 12 uczniów, mianowicie: 7 terminatorów kotlarskich, 2 blacharskich, 1 od złotnika, 1 slusarski i 1 ciesielski. Kilku między nimi otrzymało pochwałę i premia uzyskali.

Tak pomyślnie odniesiony owoc przedsięwziętej pracy zniewolił i zachęcił do otwarcia wręcz i drugiej klasy, i zaczęto z nowym rokiem wykładać nauki stosowne, na podstawie nauk już nabytych w szkołach trywialnych i na pierwszym roku szkoły rzemieślniczej, do których należą: język niemiecki i polski, rachunki, geometrya i fizyka, geografia i historia, nauka korespondencyi i prowadzenia ksiąg kupieckich, technologia, tudzież rysunki w zastosowaniu do praktyki łącznie z modelowaniem.

Za tym przykładem i widoczną korzyścią, jaką szkoła rzemieślnicza uczącym się przyniosła, powstała pod wpływem i za radą gremium kupieckiego, gremialna szkoła handlowa we Lwowie o dwóch klasach, dla terminatorów kupieckich, a której przeznaczeniem jest przywołać pamięci dawnej pobierane w niższych klasach nauki, a przydaniem nowych usposabiać i wykształcać młodzież poświęcającą się obrotom handlu.

Otwartą też została za przyzwoleniem władz rządowych z początkiem roku szkolnego 185⁴/₅, i według ułożonego planu rozpisanie są nauki na godzin 5 tygodniowo, to jest: od 3 do 6 po południu co niedziela i święto, prócz niedzieli wielkanocnej, niedzieli zielonych świątek i dnia Bożego Ciała, a od 5 do 7 wieczór na polubownym dniu w tygodniu.

Nauki na pierwszą klasę rozpisano następujące, religia, czytanie niemieckie i polskie, rachunki, kaligrafia, stylistyka i geografia; na drugą klasę naznaczono: religię, rachunki kupieckie, prowadzenie kupieckich ksiąg, kalografię, styl i geografię.

Opędzenie potrzeb i utrzymanie szkoły należy do miejskiego gremium kupieckiego, a z dobrowolnych składek członków gremialnych kupieckich i księgarzy osiągnięto rocznego dochodu 300 złr. do czego jeszcze gremialna kasa ze swego 100 złr. dodaje.

Wielkiem dobrodziejstwem jest dla tej szkółki, że za zezwoleniem gminy miejskiej, jako też jej przełożonego i przewielebnego konsystorza łaciń. odbywa się szkoła w lokalu wzorowej szkoły obrz. katolickiego.

Przy tak piękną przyszłość rokującym zakładzie tuszyć można, że w krótkie ten zakład urosnie w rzeczywistą szkołę handlową i rzemiosł.

Opisy obrazów znajdujących się w kościołach miasta Lwowa.

przez:

Felicyana Łobeskiego.

(Obacz Nr. 12, 13, 15, 16 i 19 Dodatku tygodniowego.)

Kościół pod wezwaniem Ofiarowania obok pałacu księdza arcybiskupa.

Zbliżając się do zakończenia opisu kościołów miasta Lwowa, podejmujemy tą razą opis kościoła Ofiarowania.

Nie bez przyczyny odłożyliśmy ten ustęp pracy naszej aż do tak późna. Raz że przybytek ten, sięgając swem założeniem późniejszych już czasów, mógł miejsca ustąpić innym, a więcej od nas wiekiem oddalonym kościołom; a powtórne, iż mieszcząc w sobie najcenniejsze, jakie kościoły lwowskie w swych ołtarzach zawierają, a zwłaszcza prawie za dni naszych powstałe utwory, miał nam przeto w tym poglądzie na szereg utworów sztuki z tak rozmaitych

czasów, uwidomić ów kres, do którego, w upiększaniu niemi świątyni Pańskich, doszliśmy obecnie.

Nim zaś do opisu tych obrazów przystąpimy, stosownie do zachowywanego dotychczas porządku poczynamy od opisu samego kościoła.

Kościół Ofiarowania, między pałacem x. Arcybiskupa a gmachem mieszczącym w sobie seminaryum obrz. łac. położony, jedynie swym odróżniającym się i rzec można wspaniałym frontonem wydaje postać kościoła a nawet okazałej świątyni.

Od zachodniej strony murawą otoczony, od której go kilkanaście wschodów oddziela, wystrzeliwa piękną w czystym włoskim

stylu wyprowadzoną strukturą, ozdobioną w gzymsy, nisze, figury kamienne; dalej tarczą herbową, na której herby Sas i Janina, oraz wielką czarną marmurową tablicą, na której co do treści i formy ukazuje się ten napis:

D. O. M.

*Jacobus, a Sabiezyń So-
bieski Castellanus Craco-
viensis et Theophila a Żu-
rów Daniłowiczowna Con-
sortes templum hoc cum
Coenobio Virginum Ordinis,
S. Teressiae Carmelitarum
a fundamentis exererunt
Et dotarunt a. D. 1642
Joannes vero Tertius
Rex Poloniae filius
Perfecit et exornavit
A. D. 1692.*

Powyżej tego napisu, poniżej herbu a między figurami ś. Józefa i ś. Teressy, jest znowu inna marmurowa mniejszego rozmiaru tablica, na której napis następujący:

*Divis Theressiae et Josepho
Ecclesiae Titularibus
Domus Fundatorum
Tutelaribus
Perenne gratiamini
Monumentum
P. C. D.*

Zważając te napisy, pomnąć na czasy w których ten kościół był wzniesiony, oraz na tak świetne imiona jego fundatorów, wytłumaczymy sobie łatwo doskonałość budowy jako też piękność jego architektury.

O wnętrzu tego kościoła, tak jak go dziś widzimy, o jego ostatniem odnowieniu i ozdobieniu, a które ś. p. księdzu arcybiskupowi Pisztek zawdzięcza, możnaby również wiele na jego korzyść powiedzieć. Nierazto dają się słyszeć głosy, zarzucające naszym kościołom zbytne przeladowanie w ozdobach. Kto więc jest tego zdania, lub chce widzieć świątynię w guście tej wzniosłej skromności, niech wstąpi do kościoła Ofiarowania. Wśród wysokich kilkoma pilastrami i odpowiednią sztukaterią ozdobionych ścian, obciążonych czystą lecz jednolitą a pomroczną barwą, wśród dość rozległej z resztą przestrzeni kościoła, — trzy stoły, stosownie do obrządku nakryte, na nich krzyże, lichtarze, kilka gałązek kwiatów, a nad temi w złożonych ramach zawieszone obrazy, oto cały przybór i bogactwo kościoła. Ale też to jest jakby granica, do której w urządzeniu domu bożego dojść można i należy. W takim razie, rzeczywista wartość szczupłych lecz kosztownych przyrzędów, jako też prawdziwe utwory sztuki, zastąpić powinny mnogość, rozmaitość i w ogóle owę szczytność, jaką ludzie starają się wszelkimi w ich rękę będącymi środkami domy modlitwy, przeznaczane na oddanie czeski Bóstwu, przyozdobić. To też i kościół niniejszy, jakkolwiek niemogący dzisiaj chlubić się zbytym wytworem i bogactwem, jednak pod względem piękna i prawdziwie estetycznego przyrzędu, a mianowicie też pod względem doboru utworów sztuki, mógłby iść o pierwszeństwo z najozdobniejszych kościołami.

Trzy są, jak wspomniono, w tym kościele ołtarze, i trzy też także główne, a tworzące je właściwie obrazy. Są to jak wiadomo utwory ziomka naszego Alojzego Rajchana, znanego nam bo żyjącego pośród nas, a tyle cenionego artysty. Utwory te bezwątpienia swego czasu opisywane i oceniane były; zbytceznemby tu było powtarzać, co już o nich poprzednio i gdzieindziej powiedzianem było, niemożemy jednak wstrzymać się od wypowiedzenia naszych wrażeń, jakie od tych obrazów odbieramy.

Treścią obrazu w wielkim ołtarzu jest Ofiarowanie. Jest to chwila, gdy Marya z Chrystusem i ś. Józefem weszli do kościoła Jerozolimskiego, izby oddali ofiarę, wedle tego co jest powiedziano w zakonie Pańskim, parę sinogarlic, abo dwoje gołąbiąt. — I oto, był człowiek w Jeruzalem, któremu imię Symeon... I oznajmiono mu było przez Ducha świętego, że miał oglądać śmierci, ażby pierwszej oglądał Chrystusa Pańskiego. I przyszedł w duchu do kościoła. A gdy rodzice wnosili dzieciątko Jezusa, aby za nie uczynili wedle zwyczaju zakonnego: on też wziął na ręce swoje, i błogosławił Boga, i mówił: Teraz Pa-

nie puszczasz sługę Twego w pokoju, według słowa twego. Gdyż oczy moje oglądały zbawienie twoje, któreś zgotował przed oblicznością wszystkich ludzi. Światłość na objawienie poganów, i chwałę ludu twego Izraelskiego.

Te słowa według ewangelii Łukasza ś. przewodniczyły artyście w utworzeniu obrazu, który tu widzimy. Przedmiot ten przez najślawniejszych malarzy niejednokrotnie podejmowanym bywał. Wszystkich prawie mniej więcej zajmował głównie albo sam obrząd, lub też święta rodzina; która jak rzeczywiście jest najpierwszą co do godności i wyższości działających osób, tak znowu, co do myśli, która to zdarzenie ożywia i do prawdziwego znaczenia podnosi, Symeon jest tą postacią, około której jak w duchu tak i w obrazie wszystko się układa. Uwielbienie przez usta obcego lecz duchem bożym natchnionego człowieka, uwidomienie boskości dziecięcia Chrystusa, tak iż ojciec jego i matka dziwowali się temu, co o nim mówiono; to jest istotną treścią obrazu, to ma być zadaniem artysty. To też i niniejszy obraz, w tej myśli i w tym duchu pojęty i wykonany widzimy. Jakkolwiek na pierwsze wejrzenie Marya, ta niewiasta, matka i Bogarodzicielka, oko widza pochwyca: wnet jednak odrywa je i zniewala do utkwienia postać kłęczącego Symeona, który przyjmując na swe łono z rąk Maryi Chrystusa, z wyciągniętą ręką w niebiosa, z podniesionym wzrokiem, całym sobą, a nade wszystko obliczem wydaje to zachwycenie, w jakie go tylko tak święta dla niego chwila, i niewymowna rozkosz wprawić zdołały. — Są to dopiero główne osoby obrazu, pozostaje ś. Józef, kapłani i Anna, córka Famaelowa, z pokolenia Aser, która także onejże godziny nadszedłszy chwaliła Pana. — Kto prawdziwem pojęciem przedmiotu, kto samym pomysłem obrazu potrafi zająć i w pożądane widza usposobienie wprowadzić, w takim utworze i o ogólnym jego układzie i trafności wszystkiego można być przekonanim.

Prócz tego obrazu są jeszcze dwa inne utworu p. Reichana, a znajdujące się w ołtarzach bocznych tegoż kościoła. W jednym z nich widzimy ś. Jana Kantego, w drugim ś. Jana Nepomucena. Pierwszy w todce doktorskiej, z piórem i księgą, ukląkł przed obrazem; drugi kłęczy na głazie. Może to jest krawędź mostu mołdawskiego, która go z wiecznością rozdziela, a obecna chwila ma go z nią połączyć. Kłęczy i wpatruje się w krucyfiks, który przed sobą piastuje. Hez w tej twarzy słodyczy i rzewności, ile miłości i poddania się w tej całej nachylonej kłęczącej postaci. Dodamy tu także, że obie te twarze są czysto sławieńskie, i że twarz ś. Jana Nepomucena prawie idealnej piękności.

Niemożemy tu nareszcie niewspomnieć o jednym jeszcze wrażeniu, które tak od tych jako też w ogóle od wszystkich utworów pana Rajchana, a mianowicie też od jego obrazów religijnych odbieramy. Jest to ów głęboki styl, który prawdziwym utworom sztuki właściwy i największą jest ich zaletą. Lecz nie ów to jeszcze styl w zwykłym artystycznym znaczeniu, styl rysunku, kompozycji, lub z resztą całego traktowania obrazu; ale ów, po którym się już przechodzi od dzieła do jego twórcy, od artysty do człowieka. Wytłumaczymy się bliżej. W każdym niemal utworze szczególnież też tegoczesnych malarzy, w obrazach choćby jak klasycznych, obok wszelkiej doskonałości i powagi dzieła, natrafiamy nieraz a nawet zbyt często na jakąś dążność ukrytą, mówiąc otwarcie, na dążność zafrapowania swym otworem. Próżność ta, jeżeli nie koniecznie uwłacza artyzmowi jest do przebaczenia, bo czyliż utwory sztuki nie są z resztą na to, aby się podobały? Wszakże przy wszelkich środkach będących w rękę mistrza, przy wszelkiej pewności dokazania, że tak powiemy brawury, zrzec się jej na prawdziwą korzyść sztuki, na ów styl wzniosłej, szczytnej skromności, aby nic w utworze nie tkwiło prócz co do wydania jego duszy niezbędnie potrzebne, a co na prawdziwym znawcu tem głębsze czyni wrażenie; słowem zgubić siebie w swem dziele, zaprzeć się z miłości dla sztuki, to jest zdaniem naszym jedna z najrzadszych cech prawdziwie artystycznego dzieła, i tę to jeszcze zaletę utworom p. Rajchana przyznać i całe nasze dla nich uznanie wyrzec się nie wahamy.

Oprócz obrazów w ołtarzach, znajdują się jeszcze w tym kościele trzy dużego rozmiaru obrazy zawieszane na ścianach, zabytki dość dawne, a jak tradycya głosi, obrazy pozostałe po rodzinie Sobieskich. Są to utwory dość dobrego lecz zagranicznego pędzla. Jeden z nich przedstawia ś. Jana kążącego na puszczy, drugi tegoż świętego z muszlą na ramieniu siedzącego w gronie aniołów w obłokach, trzeci świętą Rodzinę wraz z ś. Barbarą przyjmującą pier-

ścień od Chrystusa. Cecha ich nieda się z pewnością oznaczyć, albowiem widocznie późniejszymi czasy odnawiane były, najprędzej jednak że będą włoskie.

Nareszcie wspomniemy o dwóch kopiach z Rafaela, obrazkach umieszczonych w niższych częściach ołtarzów bocznych. Jeden z nich przedstawia Madonę *della sedia*, drugi upadek Chrystusa pod krzyżem, prześliczny odtwór, zdaje się na miejscu robiony.

Kościół ten jest przeznaczony wyłącznie dla alumnów seminarium obrz. łac. Kto oprócz nabożeństwa radby doznać jego uroku, niech się uda w dzień świąteczny rankiem o 7 godzinie do niego, w które to dnie i którą dobę msza święta przy otwartych drzwiach kościoła dla kleryków wśród brzmienia organów i śpiewu czytana bywa.

Gorzelnie i browary krajowe.

Wydatek w kwietniu 1855 — 1854.

(Obacz Nr. 2, 8, 12, 16, 19 i 20-Dod. tygod.)

Nr.	Okregi kameralne	W ó d k a						P i w o									
		Licz. gorz.		Licz. gorz.		Zestawienie w kwietniu 1855		Licz. bro.		Licz. bro.		Zestawienie w kwietniu 1855					
		Ilość wiader zacieru		Ilość wiader zacieru		Zajętych gorzeln		Wywarzono wiader piwa		Wywarzono wiader piwa		Zajętych browarów					
		w kwietniu 1855	w kwietniu 1854	w kwietniu 1855	w kwietniu 1854	więc.	mniej	więcej	mniej	w kwietniu 1855	w kwietniu 1854	więc.	mniej	więcej	mniej		
1	Bochnia	3	3,100	—	—	3	—	3100	—	12	3589	16	2383 ¹⁰ / _{..}	—	4	1205 ³⁰ / _{..}	—
2	Brody	17	70,143	30	71721	—	13	—	1578	18	2463 ²⁰ / _{..}	21	2701 ³ / _{..}	—	3	—	237 ²³ / _{..}
3	Brzeżany	30	80675	34	81466 ²⁰ / _{..}	—	4	—	791 ²⁰ / _{..}	19	2542 ²⁰ / _{..}	14	1726 ¹⁴ / _{..}	—	3	816 ⁶ / _{..}	—
4	Czerniowce	75	215299 ²⁰ / _{..}	82	193168	—	7	22131 ²⁰ / _{..}	—	20	7839	18	5140 ³⁸ / _{..}	2	—	2698 ⁹ / _{..}	—
5	Jasło	—	—	—	—	—	—	—	—	8	253	10	402 ³² / _{..}	—	2	—	149 ³² / _{..}
6	Kołomyja	78	66,316 ²⁰ / _{..}	83	71428 ⁸ / _{..}	—	5	—	5111 ²⁸ / _{..}	9	2008	10	1877 ³⁶ / _{..}	—	1	130 ⁴ / _{..}	—
7	Kraków	2	780	1	92	1	—	688	—	5	404	7	354 ¹⁴ / _{..}	—	2	49 ⁷⁶ / _{..}	—
8	Lwów	1	2,208	3	4,078	—	2	—	1870	7	2315	7	1996 ³ / _{..}	—	—	318 ³¹ / _{..}	—
9	Nowy Sącz	1	56	2	514	—	1	—	458	9	400	14	735 ³⁴ / _{..}	—	5	—	335 ³⁴ / _{..}
10	Przemyśl	8	16,185	12	18142	—	4	—	1957	15	3355	16	2285 ⁹ / _{..}	—	1	1069 ³¹ / _{..}	—
11	Rzeszów	12	13,662	6	4522	6	—	9140	—	17	1853	23	1528 ³ / _{..}	—	6	324 ³⁷ / _{..}	—
12	Sambor	5	15,780	10	24067	—	5	—	8287	7	1767 ²⁰ / _{..}	7	1202 ⁹ / _{..}	—	—	565 ¹¹ / _{..}	—
13	Sanok	2	2,680	3	4636	—	1	—	1956	6	532	8	468 ³³ / _{..}	—	2	63 ⁷ / _{..}	—
14	Stanisławów	65	97,360 ²⁰ / _{..}	66	113508 ¹² / _{..}	—	1	—	16147 ³² / _{..}	13	2967	13	3231 ¹⁷ / _{..}	—	—	—	264 ¹⁷ / _{..}
15	Stryj	17	61,020	23	76605	—	6	—	15585	10	2972	11	2219 ¹⁷ / _{..}	—	1	752 ²³ / _{..}	—
16	Tarnopol	98	334300 ¹⁸ / _{..}	97	316514 ²⁰ / _{..}	1	—	17785 ³⁸ / _{..}	—	25	6816	23	4325 ¹⁴ / _{..}	2	—	2490 ²⁰ / _{..}	—
17	Tarnów	4	824	4	619	—	—	205	—	8	932	11	989 ³⁶ / _{..}	—	3	—	57 ³⁶ / _{..}
18	Wadowice	5	3618	2	1272	3	—	2346	—	15	2344	17	2473 ³² / _{..}	—	2	—	129 ³² / _{..}
19	Zółkiew	14	25492	4	1391	10	—	24101	—	11	1225	14	1505 ³⁰ / _{..}	—	3	—	280 ³⁶ / _{..}
Razem		437	1,009,499 ³⁸ / _{..}	462	983,744 ²⁰ / _{..}	—	25	25755 ¹⁸ / _{..}	—	226	46577 ²⁰ / _{..}	260	37548 ³⁰ / _{..}	—	34	9028 ³⁰ / _{..}	—
Do tego produkcyja w mieście Lwowie:		9	4368	11	5384 ¹⁴ / _{..}	—	2	—	—	11	5384 ¹⁴ / _{..}	—	2	—	—	1016 ¹⁴ / _{..}	—
w Krakowie:		7	2253	6	1767 ²² / _{..}	1	—	—	—	7	2253	—	1	—	—	485 ¹⁸ / _{..}	—
Razem:		16	6621	17	7151 ³⁶ / _{..}	—	1	—	—	18	7637	—	3	—	—	530 ³⁶ / _{..}	—
Suma ogólna:		242	53198 ²⁰ / _{..}	277	44700 ²⁶ / _{..}	—	35	8497 ³⁴ / _{..}	—	242	53198 ²⁰ / _{..}	277	44700 ²⁶ / _{..}	—	35	8497 ³⁴ / _{..}	—

Zestawienie produkcyi zacieru w kwietniu z marcem r. 1855.

O b w ó d:	Bochnia	Brody	Brzeżany	Czerniowce	Jasło	Kołomyja	Kraków	Lwów	Nowy Sącz	Przemyśl	Rzeszów	Sambor	Sanok	Stanisławów	Stryj	Tarnopol	Tarnów	Wadowice	Zółkiew	Miasto Lwów	Miasto Kraków	
W przecięciu zacieru każda gorzelnia w	marcu	1600	2596	2644	2599	—	745	461	2692	58	2370	1574	4191	1643	1484	3743	3642	1102	589	2126	—	—
	kwiet.	1033	4126	2689	2871	—	850	390	2208	56	2023	1139	316	1340	1498	3589	3411	206	724	1821	—	—
W porównaniu z marcem zacierano w kwietniu	więcej	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	mniej	1700	38893	3924	13451	—	5250	143	5866	176	7512	14672	5176	606	12488	13845	36093	10195	1091	23407	—	—
Pędziło w kwietniu gorzeln	więcej	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	mniej	—	25	2	13	—	18	—	2	3	2	6	—	—	9	3	9	6	3	9	—	—

W całym kraju było w kwietniu o 110 gorzeln mniej; jedna gorzeln pędziła w kwietniu 2310, w marcu, zaś 2201 wiader.

Ogólna produkcyja w całym kraju była mniejsza o 194,492 wiader zacieru niż w marcu.

Zestawienie produkcyi piwa w kwietniu z marcem 1855 r.

O b w ó d:	Bochnia	Brody	Brzeżany	Czerniowce	Jasło	Kołomyja	Kraków	Lwów	Nowy Sącz	Przemyśl	Rzeszów	Sambor	Sanok	Stanisławów	Stryj	Tarnopol	Tarnów	Wadowice	Zółkiew	Miasto Lwów	Miasto Kraków	
W przecięciu produkował każdy browar w	marcu	337	237	315	422	61	302	83	329	63	273	98	338	85	263	687	302	125	188	174	609	346
	kwiet.	299	137	231	392	34	223	81	331	45	224	109	252	89	228	297	273	117	156	111	485	322
W porównaniu z marcem warzono w kwietniu	więcej	—	—	—	—	—	—	—	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	mniej	452	1804	1240	177	416	1014	179	—	289	741	195	600	240	1453	533	737	566	456	1035	1087	171
Było w kwietniu browarów	więcej	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	mniej	—	—	1	—	3	1	2	—	2	—	4	—	3	—	1	—	4	—	2	—	—

W całym kraju było w kwietniu o 22 browarów mniej; jeden browar produkował w przecięciu 220, w marcu zaś 252 wiader.

Ogólna produkcyja w całym kraju była w kwietniu mniejsza o 13,396 wiader piwa niż w marcu.

Prędkie zatamowanie krwi.

W ostatnich czasach odkryto doskonały środek prędkiego zatamowania krwi płynącej z ran, skaleczeń, zakłuc i t. p. Jest on niezaprzecznie wielkiej wagi, mianowicie dla osób, którym zbyt szybki wpływ krwi mógłby być bardzo szkodliwy, a w każdym razie dla dzieci. W celu zatamowania krwi płynącej z jakiegokolwiek bądź rany, dość jest wpuścić na zranione miejsce kilka kropel chlorku żelaza (chlorku 2^{go} żelaza) a krew w tejże samej chwili sączyć się przestanie. Chlornik żelaza nie sprawi ranie żadnej szkody i najmniejszej różnicy w jej zagojeniu nie uczyni. Dostać go można w każdej aptece, a warto choć małą fiolkę mieć zawsze pod ręką, mianowicie na wsiach, gdzie tak częste wypadki skaleczeń wszelkiego rodzaju wydarzają się.

Użycie gnojówki za pokarm dla krów.

Na jednym zgromadzeniu towarzystwa agronomicznego w Potsdamie p. Neuhaus z Vilmersdorf oświadczył, że w podróży swojej

po Belgii, zdarzyło mu się widzieć, jak wieśniacy z okolic Coutray poili swoje krowy gnojówką, w której były rozpuszczone makiuchy i słodziny. Utrzymywali oni, że takie użycie gnojówki nadzwyczaj korzystnie wpływa na wydatek mleka. Według ich mniemania, marotrawstwem jest nawozić gnojówką pola lub łąki i dla tego zbierają ją jak najtroskliwiej w doły, z kądem za pomocą pomp prowadzą prosto do koryta karmowego. P. Neuhaus utrzymuje, że sam był świadkiem, jak krowy przyrządzone sobie z gnojówki poito z największą chęcią piły i wielkie w niem upodobanie znajdowały.

Do powyższego twierdzenia pana Neuhaus, na tenże zgromadzeniu, dołączył swoją uwagę p. Gumprecht, że widział w podróży swojej po Szwecji, jak używano gnoju konieckiego do sporządzenia pojlą dla krów i wielką w tem korzyść upatrywano.

Coby też to powiedzieli przemysłni Belgowie, widząc np. w jednym z naszych gospodarstw taką masę gnojówki swobodnie odpływającą z obor do bagnisk i strumieni, i zamiast użycia dla krów mlecznych, obracaną na tuczenie żab i płotek!

Przemysł R. 1597 i 1601.

Zygmunt Waza potwierdza przyzwolone kupcom przemyskim od Urzędu radzieckiego ustawy.

(Obacz Nr. 21 i 22 Dodatku tygodniowego.)

12. Zy|dowie y Zydowki, aby w insze dni okrom iarmarku i targu iawnie nie przedawali, a to pod vtracenie(m) thowaru, gdyby na pierwsze y wtore vpomnienie vrzędowe nie dbali. 13. Zadne(m)v Kramarzowi Cechowe(m)v aby nie wolno belo na dwa miescach kramu wykładac y przedawac tu w miescie, okrom iarmarku | a to pod winą vni(us) sexagenae, cuius medietas officio Consulari, reliqu(m) Co(n)tubernio. 7) 14. Aby Kramarz ieden Cechowy drugie(m)v kupcow nie odwubiał, y thowaru ieden od drugie(g)o nie nośił do swe(g)o kra(m)v: ale aby kazdy swoi towar w swym kramie przedawał sub paena vni(us) sexagenae. 8) 15. Aby saden Kramarz | nie wazył sie kupowac nigdzie rzeczy kradzionych, chcąc y wiedząc pod vtraceniem Cechu y thowaru wszystkie(g)o. A iesliby sie pokazalo, isz nie wiedział ze te rzeczy bely kradzione, tedy przedsię ze sie te(g)o wazył, ma dac kopę wina Panom Raico(m), a Cechowi wosku pulkamienia. A zeby sie tess nie wazył saden w kramie | cudzei rzeczy przedawac okrom te(g)o, zeby pewnie wiedział, ze to własne te(g)o iest, kto przedawac daie, pod winą takowasz. 16. Aby saden Kramarz sam telko ieden, nie smiał kupowac zadnych thowarow do miasta przywiezionych y w miescie v sasiad będących, y aby saden nie wazył sie zadawac rzemie|snikom na wszelakie rzeczy, dla skasenia inszei braciei, ale aby kazdy z nich mógł miec wszelakie rzeczy od rzemiesnikow, nie telko sam ieden, ale y drudzy bracia, gdyby sie taki ktory nalazł między nami, ma być karany 8 funt wosku, winą Cechową, a potym vrzędową, wszakosz ieslize ma kupowac, tedy z wiadomością y | pozwolenie(m) Panow Cechmistrzow. 17. Dziatki pozostale tych fundatorow te(g)o bractwa, tak męszczyzna iako biala głowa, po śmierci rodzicow swych, iesli zechcą do te(g)o Cechu przystąpić, wiecei nie powi(n)ni dac iedno telko złotych dwa, wstępne(g)o złoty zaraz, a potym drugi złoty w tymze roku na czas, ktory mu Cechmistrzowie naznaczą. 18. Dziatki pozostale tych Kramarzow, ktorzy teraz Cechu nie fundują, ale go potym przyimowac będą, tedy pul Cechu, to iest złotych pulosmu, y na pulhak pultrzecia złote(g)o, y funt prochu powinni oddac na czasy, iako im Cechmistrze z bracią naznaczą. 19. Wdowy, ktore teraz są przyfundowa|niu, iesliby poszły za męze potym: tedy nie więcej powi(n)ni męzowie ich dac, iedno złotych pięć na dwa czasy, iako im Cechmistrze naznaczą. 20. Zony tych Kramarzow, ktorzy teraz Cechu nie fundują, po śmierci męzow swych poszłyby za męze insze; tedy oni męzowie ich kazdy powinien dac do Cechu złotych pul|osmu, na pulhak złotych pultrzecia, y prochu fu(n)t na czasy od Cechmistrzow naznaczone. 21. Kramarze gdy iusz w koscielnym będą miec oltarz i kapłany naznaczone, tedy bracia Cechę powinni obelac do brackiei mszy, na którą wszyscy przybyć powinni: a iesliby ktory w domu niebel, tedy przedsię małzonka | iego albo czeladnik powinien być,

7) Kopy, której połowa urzędowi radzieckiemu, reszta cechowi.

8) Pod winą kopy.

pod winą grosza, takze y na mszą kwartalną albo y na pogrzeb, gdyby ktory Kramarz albo małzonka, albo dziecie ie(g)o vmarło albo czeladnik, a Panowie Cechmistrze powinni beda dac mar, odsiewadla y postawnik ieden, do tad poki ciało nie będzie pochowane. 22. Cechmistrzo(m) | te(g)o Cechu Kramarskie(g)o Panowie Raice taką dają władzą do rozkazowania y rządzenia w Cechu, y karania braciei nieposłusznej wedle artikulow w Przywileiu opisanych, iaką mają inszych rzemiesł Cechmistrze, wszakosz gdyby sie co takie(g)o trařilo, zeby in Priuilegio paena 9) nie bela wyrażona, tedy salua appellatio 10) | ma być do Panow Radziec kazde(m)v dopuszczona. A gdyby więc ktory Kramarz vpornie od decretu Cechmistrzow propt(er) paena(m) in Priuilegio expressa(m) 11) appellował, takowe temere appel(l)a(n)s 12) wina przepada Panom Raicom pietnaście groszy, a do Cechu trzy fu(n)ty wosku. 23. Cechmistrze będąc przysięgli, na każdy miesiac | raz zwiedzeni od Panow Radziec, powinni będą doglądać v wszystkich Kramarzow wag y miar, izeby bely sprawiedliwe, takiesz y thowarow aby bely dobre. A iesliby się waga albo miara v ktore(g)o niesprawiedliwa pokazala, takowy ma byc karany kopą wina zarazem(m). Takiesz iesli ktory Kramarz Cechowy, lub doma | albo gdzie indziei na iarmarku albo na targu czegokolwiek nie domierzał albo nie dowazył, a dosliby te(g)o pewnym świadectwem Cechmistrze przysięgli, tedy y to zarazem przyiechawszy do domu powinni Panom Raicom oznaimic, ktorzy exequucią powinni czynic. 24. Cechmistrze na każdy kwartal powi(n)ni | Panom Raico(m) oznaimic, iesli co vbelo albo przybyło Kramarza, a tho dla te(g)o, aby p(ro)uent miescki kwartalny nieginął. 25. Kramarze, ktorzy teraz Cech fu(n)dują, albo potym do nie(g)o przystępowac będą na święto Boze(g)o Ciata, takiesz na Octawę powi(n)ni sie z pulhaki pod chorągwią miescką pokazać albo swoią, y stawic | iako moze być nαιοchodzeniei. 26. Jesliby ktory Kramarz Cechowy drugie(g)o Kramarza tu(m)ze w Cechu słowy szelzywymi obrazil, tedy ma być kara(n) trzema fu(n)tami wosku, a iesliby Cechmistrza tedy duplicae paena, a iesliby gdzie indziei na iarmarku albo na targu, tedy takowy ma byc kara(n) winą Cechową et paena p(ro) off(ici)ii Co(n)s(ulari)s arbitrio irrogan(da). 13) 27. Kramarze Cechowi w święta vrocyste P(anny) Mariei, Apostolskie, Boze(g)o Ciata, S(więtej) Troice, S. Wawrzyn(ca), S. Stanis(lawa), S. Micha(ła), S. Marc(ina), wszech Świętych y w i(n)ne insze przednieisze, aby nie smieli kramow wykładac pod dwiema złotych wina Pano(m) Raico(m), cze(g)o sami Cechmistrze z słu|gą vrzędowym powi(n)ni przestrzegac, chyba iesliby P(ano)wie Raice kiedy dla słusnych | przyczyn iako sie trařta pod rokami pozwolili.

(D. n.)

9) W przywileju wina.

10) Wolna apelacja.

11) Z powodu wina w przywileju wyrażonej.

12) Zuchwale apelujący.

13) I winą wedle woli urzędu radzieckiego ustanowioną.